

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ wychodzi dwa razy na tydzień, co środę i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnośnieniem w dom przez listowego 1 markę. — Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza drobnego. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ — Allenstein.

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“ znajduje się w rynku pod sieniami nr. 11-ty.

Uczmy dzieci czytać po polsku!

Przypominamy,

że czas najwyższy, aby sobie „Gazetę Olsztyńską“ na nowy kwartał zapisać.

„Gazeta Olsztyńska“ kosztuje na wszystkich pocztach tylko 75 fen. kwartalnie, z odnośnieniem w dom jedną markę. Na wsiach można dać pieniądze listowemu, który obowiązany jest gazetę na pocztę zapisać i przynieść na to kwit.

Prosimy o jak najlichniesze zapisywanie „Gazety Olsztyńskiej.“

Przypominamy, że

Wiec w Toruniu

dla katolickiej ludności polskiej rozpocznie się jutro, w niedzielę wieczorem o godz. 6-tęj nabożeństwem w kościele św. Jana.

Komu czas lub stosunki nie pozwolą osobiście udać się na wiec, niech przynajmniej duchem przeniesie się na obrady te, które oby największe wydały owoce i nową sławą okryły imię katolików Polaków.

Co słycać w świecie?

W Niemczech mają być zaprowadzone tak nazwane koleje trzeciorzędne. Nie potrzebują one kosztownego nakładu, lecz używać mogą dróg, szosy i t. d. (na metr lub trochę więcej szerokości). Koje trzeciorzędne (z wążkami torami, lokalne, uliczne i t. d.), mają docierać do najodleglejszych zakątków kraju, które nie mogą spodziewać się kolei drugorzędnych. Nie będą wymagały kolei takie dworców, tylko potrzebować będą szopy do składania towarów i machin. Oberżyci i kupcy nad drogami będą mogli wydawać bilety, przyjmować i odstawić towary. Kolej ta może zarządzić się wszędzie, gdzie jest coś do przewiezienia, czy to są osoby czy towary; każda wieś, każdy folwark lub fabryka będzie przystankiem. Szybkość 20 do 30 kilometrów na godzinę wystarczy. Stoso-

wnie do tego maszyny będą lekkie, a miejscami można koni użyć do przewozu. Ważnym jest to, że kolej ta stać będzie w pewnym punkcie w połączeniu z ogólną siecią kolejową.

Rząd niemiecki zebrał w roku ubiegłym z różnych cel 263 miliony marek. Cła zbożowe, od mięsa i inne przyniosły 144 miliony, podatek od tabaki 3 i pół miliona, od cukru razem 37 milionów, od soli przeszło 15 milionów, od spirytusu razem przeszło 52 miliony, wreszcie od piwa przeszło 10 milionów. Co za sumy ogromne! A kto je płaci? Przeważnie ludność biedniejsza, bo ona potrzebuje najwięcej owych artykułów spożywczych, za które cła wysokie opłacać trzeba. Zaś wszystko idzie na wojsko i tylko na wojsko lub na dalekie wyprawy afrykańskie. Czas by był, aby raz wreszcie się opamiętano, bo im dłużej to potrwa, tym więcej będzie socyalistów.

W Monachium miała się toczyć rozmowa między kanclerzem Kaprivi a nuncyuszem papieżkim także o powrocie Ojców Redemptorystów. Podobno kanclerz Kaprivi miał zrobić nuncyuszowi nadzieję, że rząd zezwoli na powrót tych Zakonników. Miała też być mowa o niemieckich misjonarzach w Chinach; nuncyusz przedkładał kanclerzowi, żeby Niemcy wzięły w obronę Chrześcian w Chinach.

Uczciwe gazety berlińskie ostrzegają robotników i robotnice ze wsi, aby nie wychodzili za robotą do Berlina, bo tam wskutek nadmiernego napływu robotników o zarobek dziś bardzo trudno. Są fabryki, w których robotnice zarabiają tygodniowo po odciążeniu różnych opłat i składek do kas chorych i t. d., zaledwie 1 m. 50 fen., a i o taką robotę ludzie się cisną. Lepiej więc siedzieć na wsi między swoimi.

Rzym. Dnia 20 września minęło 21 lat od nieszczęsnego dnia owego,

w którym to wojska zjednoczonego królestwa włoskiego wkroczyły przemocą do Rzymu i dokonały zaboru całego państwa kościelnego. Od dnia tego, — przez całe 21 lat — był Ojciec św. wystawiony na najrozmaitsze krzywdy i przykrości ze strony rządu włoskiego i rewolucjonistów włoskich, a przykre to położenie i dzisiaj jeszcze w niczym na lepsze się nie zmieniło. Sądzieli zapewne wrogowie wiary św. i papieżstwa, że bezustanne napaści i szykany, oraz coraz większe ograniczanie praw Stolicy św. i całego Kościoła, podkopie jego podwaliny i ostateczny zgotuje mu upadek. Ale za słabe były ich siły na pokonanie dzieła boskiego, którego nawet bramy piekielne zwyciężyć nie zdołają. I stało się to, czego się wrogowie kościoła pewnie nie spodziewali, bo oto mimo długiej niewoli chwala i potęga Stolicy św. wzrastały bezustannie, a siła przeciwników jej malała, i maleje wciąż jeszcze, trawiona wewnątrz rozterkami, zawiścią i dążnościami zupełnego przewrotu. Zaś w całym świecie powiał duch nowy i wszędzie zakwitło silne i zdrowe życie katolickie. I dziś już nie ulega żadnej wątpliwości, że rychlej czy później Stolica św. odzyska napowrót to, co wbrew wszelkim prawom boskim i ludzkim jej zabrano i że przywróconą jej zostanie władza świecka, bez której swobodnie boskiej swój misji wypełniać nie może.

Dwadzieścia i jeden lat, — to przecież czas nie wielki, a iluż to nieprzyjaciół Kościoła upadło już lub zmarniało. Upadł książę Bismarck, sam uznawszy w części przynajmniej popełnione błędy, poszedł za nim pan Krispi, poszło jeszcze wiele innych „kulturników“, a Stolica św. niepokonana, niewzruszona, przyświeca jak dawniej strapionej ludów rzeszy. I garną się do niej cesarzowie i królowie i wzywają w sporach swych światłego sądu Namiestnika Chrystusowego, a z drugiej znów strony ciągną ku niej hufce robotników, żadne pomocy i pociechy. Dziwnie zrządzi-

ła opatrność, że właśnie w rocznicę zaboru Rzymu przybyła tamdotąd pierwsza z owych licznych pielgrzymek robotników francuzkich, o których to pisaliśmy już w przeszłym numerze. Zgrzytają na ten widok przeciwnicy Kościoła i wszelkimi sposobami starają się obniżyć znaczenie tryumfu tego, — ale złość ich jest i pozostanie marną i bezsilną.

Angielski rząd zabrał srebro, które przesłał do Europy dawniejszy prezydent chilijski Balmaceda. Tenże prezydent zastrzelił się, bo jak wiadomo, został pobity przez stronnictwo przeciwne i nie mógł uciec, bo wszędzie granic strzeżono od lądu i od morza. Teraz się przedźj uspokoi całkiem w Chili.

Słowo na czasie.

Nadchodzą długie wieczory, zimno i nieporządka zmusi wkrótce tych, co w roli pracują, do wysiadania więcej w domu i do wypoczęcia nieco po mozolnej i skwarniej pracy letniej. Ziemia i cała natura kładzie się powoli do snu zimowego, aby na przyszłą wiosnę znowu w całym się ukazać majestacie.

W taki czas zimowy, przy ciepłym piecu w gronie rodziny zasiadłszy, nie ma lepszej i pożyteczniejszej rozrywki, jak dobra książka lub gazeta. Z nich się człowiek dowie wiele rzeczy ciekawych i pouczających, które uszlachetniają umysł i serce. Gazeta katolicka znajdować się dziś powinna w każdym domu, bo gazety są dziś tanie tak, że najuboższy robotnik trzy-

Suema,

mała niewolnica afrykańska.
(Opowieść prawdziwa z niedawnych czasów).

(Dok. nienie).

Sierota, znalazłam dobre matki, *) które mię ucza o Bogu.

Oznaczono dzień mojego chrztu, lecz kiedy czas nadszedł, musiano go odłożyć z powodu mego usposobienia, mało jeszcze zmienionego.

Wzgardzoną, prześladowaną i pokrzywdzoną, uczono mnie płacić dobrem za te wzgardy, za tę znęcania się i za niegodziwe obchodzenie się ze mną.

Bez ojczyzny, bez rodziny, znalazłam wszystko w tej drogiej misyi; i tu wskazują mi drogę do ojczyzny, gdzie już nie ma cierpień.

*) Córki Maryi, zakonnice przybyłe z wyspy Bourbon do Zanzjbaru, dla wykupywania na targach małych murzynek. Ojcowie św. Ducha, założyciele tej misyi, wychowują w naszym domu małych chłopców; było wówczas trzysta dzieci w wieku od czterech do pięciu lat.

mać je może, choćby w najgorszym razie na spółkę z drugim. Że gazety są na świecie potrzebne, o tem nie potrzeba chyba dowodzić, bo dziś w całym świecie mamy tysiące gazet, w których ludzie rozmaitych narodowości, religii i przekonań spraw swych bronią i o prawa swe się dopominają. Że zaś na świecie zawsze więcej jest złego niż dobrego, więc też w ostatnim czasie wiele gazet powstało, które mają na celu szerzenie niezgody i rozsiewanie zachcianek socjalistycznych. Dla tego też tem bardziej powinniśmy się starać o to, aby naprzeciw tym gazetom ustawić dobre gazety, które spraw ludu katolickiego bronią.

Jużci nam katolikom Polakom najbliższe powinny być gazety polsko-katolickie, a mamy ich, dzięki Bogu, niemało. W różnych stronach dawniej Polski, a nawet aż po za jej granicami wychodzą dobre gazety polsko-katolickie, które rodakom swym przypominają obowiązki, jakie mają względem Boga i ludzi. A im więcej lud czyta pism dobrych, tem więcej odnosi korzyści, tem światlejszych ma kraj obywateli.

Obecny czas najtósowniejszy do czytania. U nas, na Warmii zawsze jeszcze bardzo mało lud się bierze do czytania. Jedna gazeta polska powinna na samej Warmii mieć przynajmniej tysiąc Czytelników. Niejeden może by czytał, ale gdyby gazetę darmo dostał. Tego nikt żądać nie może, bo wydawanie gazety wiele kosztuje. Niejeden narzeka, że ciężkie czasy, ale to nie wymówka, bo w innych stronach też złoto nie ka-

Wszystkie prawdy, jakich mnie nauczono, niewysłowioną sprawiły mi pociechę. Lecz kiedy matka-nauczycielka tłumaczyła mi te słowa: I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom, czułam wzburzone moje serce i mówiłam do naszej matki: O! nie, nigdy, nigdy nie przebaczę mordercom mojej matki!

— Moje dziecko, rzekła dobra matka, nasz Zbawiciel znosił najostatejniejsze obelgi. Wszystko im przebaczył; nawet modlił się za swoich katów.

A że nie dałam się przekonać, matka powiedziała:

— Z tą nienawiścią, chrzest jest niemożliwy; lecz módl się, moja córko, a przy Bożej pomocy, zmieni się twoje serce.

Modliłam się i czułam ulgę.

XII

Suema była nieszczęśliwą, kiedy jej chrztu odmówiono.

W jednym skrzydle misyi jest sala, gdzie przyjmują bezpłatnie i wszelką pieczołowitością otaczają wszyst-

pie, a jeżeli ludziom tam się lepiej dzieje, to chyba dla tego, że więcej pomiędzy nimi oświaty.

Pamiętajmy też o dzieciach naszych, których w języku ojczystym nie uczą. Teraz w długie wieczory zimowe niech ojciec, matka lub jeden z domowników na książce do nabożeństwa lub elementarzu pokaże dzieciom litery polskie. Pamiętajmy, że wtenczas tylko będzie lepiej, gdy starać się będziemy sami sobie pomóc. Na nikogo dziś spuszczać nam się nie wolno. Narzekanie nic nie pomoże.

Są też po wsiach pozakładane biblioteki Towarzystwa Czytelni Ludowych, z kąd można książki brać, a kto najmniej 50 fen. rocznie złoży, staje się członkiem tak pożytecznego Towarzystwa.

Przypominamy o tem wszystkim w tym czasie i zachęcamy gorąco do czytania pism i gazet, bo

Oświata i praca:

To ludzi zbogaca.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Ks. komendant Armborst przeniesiony został z Wielkiej Kieli do Frauendorf.

Trewir. W sobotę, 13-go b. m. wieczorem została 40-letnia niewiasta, Róża Westenberg, z pod Moguncyi pochodząca, do dotknięcia się szaty Pana Jezusa przypuszczoną. Zaraz po dotknięciu się, oświadczyła, że uzdrowioną jest na oczach; dawniej prawie nic nie widziała, teraz widzi wyraźnie. Odczekać należy, jak lekarze rzecz tę osądzą i jaki wyrok

kich chorych, bez różnicy rasy i religii.

Pewnego rana, ciągnie swoje opowiadanie Suema, powiedziano naszej matce przełożonej, że do szpitala przyniosą kilkanastu Arabów, rannych w bitwie stoczonej z okrętem angielskim, krążącym po morzu.

Była to mojej kolój pomagania siostrom przy bandażowaniu ran. Szybko przygotowałam co do mnie należało. Samowar z wodą gorącą, miskę, gąbkę, szarpie i bandażę, były gotowe w kilku minutach. Potem, niosąc to do sali szpitalnej, weszłam za siostrą.

O, mój Boże! pierwszym człowiekiem którego spotkałam, był nasz dawny przewodnik karawany, ten sam, co bił umierającą moją matkę. Głowę miał rozplataną uderzeniem szabli, a piersi poorane kilkoma pchnięciami bagnetu.

— Mój Boże! ten Arab!!! krzyknęłam.

Wtedy matka przełożona rzekła:

— Suemo, moja córko, zasługujesz na wynagrodzenie za poniesione

wyda zwierzchność kościelna. Przepuszczają tu do dotknięcia się szaty Pana Jezusa tylko takich, którzy dostawiają świadectwo swych proboszczów i lekarzy o stanie zdrowia. Jeszcze więcej zdumiewającym jest uzdrowienie nagle 20-letniej dziewczyny, która od lat 15 leżała prawie bez ustanku w łóżku a przez matkę i brata zanieśloną została, aby się dotknęła Szaty Pana Jezusa. Po trzecim dotknięciu tak przyszła do sił, że zeszło po marmurowych schodach o własnej mocy. Stało się to w sobotę 12-go b. m. Liberalne gazety, nie mogąc zaprzeczyć prawdziwości tego, twierdzą, że uzdrowienie nastąpiło skutkiem wzruszenia. — Wystawienie świętej Sukni skończy się 4-go października r. b. Ostatnia procesja przechodzić będzie 3-go października wieczorem o 6-tę godzinie przez tum. W niedzielę 4-go o 9-tę godz. przed poł. będzie pontyfikalna suma a potem reponowanie świętej Sukni. Po południu o 4-tę godz. wygłosi ks. Biskup trewirski kazanie.

Dnia 15-go b. m. nad wieczorem rozwinęły się na placu tumskim procesye, których uczestnicy w trzech różnych językach Różaniec odprawiali i też śpiewali: Niemcy, Francuzi i Polacy; ostatni pochodzili z Gelsenkirchen, a było ich około 200. W tym dniu 44 tysiące 950 pielgrzymów przeszło przy świętej Sukni. Do 15-go b. m. uczęło świętą Szatę 1 milion 2039 osób.

Dania. W stolicy duńskiej, w Kopenhadze nastąpiło w uroczystość Narodzenia Najśw. Maryi Panny uroczy-

cierpienia. I oto miłosierny Zbawiciel daje tobie sposobność do spełnienia czynu nieoszacowanej wartości. Ty, moja droga Suemo, opatrzywszy rany tego człowieka!

Usluchałam cała drżąca i wzięwszy płótno, zaczęłam obmywać rany. Wewnętrznie cieszyłam się z cierpień tego człowieka; ale wkrótce żal mi się go zrobiło. Ta zmiana, jaka odbywała się we mnie, zdziwiła mnie mocno.

Po obandażowaniu rannego poszłam do modlitwni naszych matek i tam padłszy na kolana, wołałam, zalewając się łzami: „O Maryo! miej litość nad tym nieszczęśliwym, któremu wyjednałaś łaskę przebaczenia z całego serca. Tak szczerze mu teraz przebaczam.“

Za mną stała matka katechetka i lzy serdeczne wylewała.

Było to w niedzielę.

Przed wieczorem ubrano mnie w piękną, białą suknię i — na pół godziny przed błogosławieństwem wieczornem przybyła owieczka; rodzina chrześcijańska jedno dziecko więcej pozyskała.

ste poświęcenie kamienia węgielnego pod drugi kościół katolicki w tém mieście. Aktu poświęcenia dopełnił prefekt apostolski, najprzewielebniejszy ks. Jan von Euch. Na tej uroczystości była obecną żoną najmłodszego królewicza duńskiego Waldemara, księżna Marya orleańska i wielu zacnych katolików ze szlachty duńskiej. Kopenhaga liczy obecnie około 4 tysiąca katolików; przed kilkunastu laty było ich tylko 400. Cieszą się tam największą swobodą religijną a Ojcowie Jezuici mają wspólny zakład wychowawczy. Jakże czasy się zmieniły! Wielu z nas pamięta te czasy, kiedy nie wolno było żadnemu katolikowi w Danii stałe przebywać.

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* **Olsztyn.** Straszny pożar wybuchł w nocy z wtorku na środę w naszym mieście. W Olsztynkowej ulicy w tylnym zabudowaniu dentysty (lekarza zębów) pana Böhm wybuchł ogień, który skutkiem niepomyślnego wiatru przeniósł się na sąsiednie zabudowania, tak, że w krótkim czasie spaliły się dwa tylne domy p. Böhm, stożoła i szopa mistrza piekarskiego p. Augusta Kunigk i mistrza kowalskiego p. Klein; oprócz tego spalił się dach na domu p. Klein.

— W czwartek w południe powiesił się tu 62-letni stelmach G. Pomimo natychmiastowej pomocy nie zdołano go do życia przyprowadzić.

—Z sądu przysięgłych. We wto-

Na chrzcie świętym dał mi Kościół św. imię Magdaleny, które droższym mi jest od imienia Suemy.

Resztę szczęśliwego tego dnia dziękowałam Panu Bogu, że mi pozwolił poznać światło Ewangelii.

Pragnęłam jeszcze silniej wyrazić moją wdzięczność naszemu Zbawicielowi i byłam zakłopotaną jak to uczynić, kiedy głos wewnętrzny szepnął mi: Magdaleno, módl się o nawrócenie twoich ziomków.

Tak, tak, mój Boże, przyrzekam Ci, iż całe moje życie będę pracowała w tym celu. Codziennie modlić się będę do Ciebie, aż w końcu, nieskończenie miłosierny Boże, Ojciec mój, zmiłujesz się nad niewiernymi mieszkańcami wschodniej Afryki i przyslesz misjonarzy, którzy wskażą im drogę do nieba.

I Magdalena dotrzymuje danego słowa.

Taką jest prawdziwa historia młodej Suemy, opowiedziana dziećmi jej ustami.

(Tłómaczył F. K. w „Now. Rac.“)

rek zasiadły na ławie oskarżonych siostry Augusta i Otilia Dannapfel z Rutków w powiecie szczecińskim. Ojciec ich w zeszłym roku miał swinie, o której powiedziano, że skradzioną została pewnemu nauczycielowi w okolicy. Córki zaś w terminie przed tutejszym sądem w roku zeszłym pod przysięgą zeznały, że swinie tę ojciec ich odchowwał. Zarzucono im więc krzywoprzysięstwo. Pomimo, że zapozwano 21 świadków, nie mógł się sąd o winie oskarżonych przekonać i uwolnił je.

— Przy przeprowadzce na św. Michała czyli raczej na 1-go października warto wiedzieć, iż wedle odpowiednich przepisów przeprowadzający się zobowiązani są do opuszczenia małych mieszkań, to jest składających się z najwięcej dwóch izb i przynależności, zaraz pierwszego dnia; średnie mieszkania, składające się z 3 do 4 izb i przynależności, winny być wolne już 2-go października o godz. 12-tę w południe, a wszelkie większe 3-go października o 12-tę godz. w południe.

— Moda uciekania nocą z mieszkań szerzy się w Olsztynie pomiędzy tymi ludźmi, którzy nie mając własnych domów, chcą darmo mieszkać. I tak wyniósł się w tych dniach z mieszkania niejakiego S., zabrawszy swoją chudobę, a zostawszy w długi u swego gospodarza za towar i mieszkanie na 400 marek. W ulicy Polnej (Feldstr.) wdowie Cz. drapnęło też nocą dwóch lokatorów, nie zapłaciwszy mieszkania. Jednemu z nich kiepsko się powiodło. Wprowadził on się bowiem do tak nazwanych „koszar“ pana Böhm przy ulicy Olsztynkowej, gdzie w nocy na środę ogień wybuchł i całą chudobę mu zniszczył.

* **Reszel.** Do prawdziwej bitwy pomiędzy gospodarzem a pasterzem przyszło w niedzielę w pewnej wsi. Chłopak postawił się hardo i nie chciał rozkazów gospodarza wypełnić. Chociaż i gospodyni go namawiała, aby posłuchał, nie pomogło nic. Wtedy gospodarz chciał chłopaka wiać za uszy i nauczyć go posłuszeństwa, ale ten wyjął schowany w rękawie nóż i skaleczył nim znacznie gospodarza na twarzy. Dotąd miał ten chłopak być bardzo posłusznym.

* **Łisztynek.** Małżonkom Maleckim, którzy obchodzili tu 50-letni jubileusz małżeński, kazał cesarz wypłacić w podarunku 30 m. — Wązędzie są tu ludzie zajęci kopaniem kartofli. Jednakże sprzęt jest lichy. Na piaszczystych, wysoko położonych gruntach z jednego korca sprzątnięto 4, na nisko położonych albo gliniastych tylko 2. Jak teraz przewidzieć się da, wynosi tegoroczny sprzęt kartofli przecięciowo tylko jedną czwartą ze-

szlorocznego. Niejedna biedna familia zje swe kartofle do Marcina a potem będzie bieda.

* **Królewiec.** Najprzew. ks. Biskup wybierzmował tu w niedzielę 358 osób. Po południu o 5-tój odbyła się uczta na probostwie na cześć Najprzew. ks. Biskupa, na którą zaproszone zostały wszystkie naczelniczy władz wojskowych i cywilnych. Najprzód wniósł Najprzew. ks. Biskup zdrowie papieża i cesarza; dyrektor krajowy wniósł zdrowie ks. Biskupa, ks. prob. Szadowski zdrowie władz, burmistrz p. Hoffmann na zgodę pomiędzy wszystkimi wyznaniem. Około godz. 9-tój wieczorem udał się Najprzew. ks. Biskup do domu towarzyskiego św. Wojciecha, gdzie się nadzwyczaj licznie zebrali członkowie Towarzystwa ludowego. Na mowę powitalną odpowiedział ks. Biskup, zachęcając do gorliwego łączenia się w Towarzystwa, co w miastach, jak Królewiec, koniecznie jest potrzebnem.

* **Malbork.** Dnia 17-go b. m. odbyła się tu pod przewodnictwem powiatowego inspektora szkólnego, ks. dziekana Nitscha konferencya nauczycielska. Ks. dziekan Nitsch jest na Prusy Zachodnie i Wschodnie jedynym księdzem katolickim, który jest zarazem powiatowym inspekt. szkólnym. Przed kulturkampfem (przed rokiem 1872) nie było innych inspektorów szkólnych, jak tylko duchowni, a przecież właśnie w owym czasie Prusy doszły do największej potęgi.

* **W Zgorzelcach** (stolicy Łużyce) odbyło się w dniach od 15-go do 18-go września główne zebranie wszystkich stowarzyszeń Gustawa Adolfa, które mają na celu szerzenie luteranizmu. Nadsyłano tam podarunki z różnych gmin protestanckich. Z naszych stron luterska gmina olsztyńska i biskupiecka ofiarowały: biblią na ołtarz, czarę do chrztu i zastawę do komunii dla chorych.

* **Przepowiednie** Nostradamusa. Jeżeli mamy wierzyć temu gwiazdziarzowi, to największa wojna od początku świata nastąpi w latach: 1897, 1898 i 1899. Bieć się będzie prawie cała Europa, bo Francya, Anglia, Hiszpania, Włochy, Austria, Turcyja, Grecya oraz Egipt. O Niemczech i Rosyi gwiazdziarz nie mówi. W roku 1892, więc przyszlým, Turcyja ma ulecz przeistoczeniu, a państwa bałkańskie się zjednoczą. Nareszcie w roku 1901 Chrystus Pan ma zstąpić na ziemię i ukazać się w Jeruzolimie. Będzie to 2.345 roku, wedle prorocstwa Daniela, od chwili, kiedy Artaxerxes nakazał Nehemiaszowi odbudować Jeruzolimę. To wszystko, — jeżeli wierzyć mamy Nostradamusowi.

Chleb polski.

Święć się wielki Boże w niebie,
A na ziemi polski chlebie!
Tobą to się kmieć obdzieli,
Od niedzieli do niedzieli!

Pierwszy kasek dla matusi,
Przewybornój wart gąbusi,
A dla dziatwy kasek drugi —
Nuże w koło stańcie sługi!

Na ci Bartku łepski chłopie!
A nie poleń się przy snopie!
Na ci Maćku nieboraku,
A pamiętaj o koniaku!

Ba i Kachnie
Widzę pachnie
I Marynie

Przy kominie!

Na i tobie psie kudłaty,
A breszże mi koło chaty!

Resztę niechaj mać przysporzy,
Jeżeli czeladź nie dołoży.
Święć się wielki Boże w niebie!
A na ziemi polski chlebie!

W. Pol.

Ogłoszenia.

Ulubiony

Kalendarz MARYAŃSKI

wyszedł już z druku i jest do nabycia w drukarni „Gazety Olsztyńskiej.“
Cena 60 fen., z przesyłką pocztą 70 fen. Mamy także na składzie

KALENDARZ POZNAŃSKI,

cena 50 fen., z przesyłką pocztą 60 fen. Na żądanie dostarczamy i innych KALENDARZY.

W Gietrzwałdzie ma na składzie KALENDARZ MARYAŃSKI księgarnia katolicka A. Samułowskiego.

Znaleziono

dnia 14-go sierpnia pomiędzy Stabigudą i Barwinami dery na konie. Kto zgubił, może je odebrać za zwróceniem opłaty za to ogłoszenie u mistrza kowalskiego p. A. Szczepańskiego w Butrynach.

Podajemy do publicznej wiadomości, że w miejsce pana Ericha Klewer w Olsztynie

pana Ludwika Silberstein

we firmie V. Silberstein dawniej L. Nawratzki i Spółka w Olsztynie głównym agentem naszego banku mianowaliśmy i że nadal panu Ludwikowi Silberstein premie płacić należy.

Lipsk, we wrześniu 1891.

„TEUTONIA“, ogólny bank zabezpieczeń na życie, kapitały i rentę.
Dr. Messerschmidt, Georgi, Ruppert.

Odwołując się na powyższą wiadomość, polecam się do pośredniczenia w wnioskach o zabezpieczenie i jestem gotów do udzielenia wszelkich bliższych objaśnień.

Ludwik Silberstein,

we firmie V. Silberstein dawniej L. Nawratzki i Spółka.

Drukarnia „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ“ w Olsztynie, rynek nr. 11-ty

poleca następujące książki:

I. Książki treści religijnej.

Ojców naszych Wiara św. 1 m. 50 fen.
Nawiedzenia Najśw. Sakramentu 50 fen.
Głosy serdeczne, 20 fen.
O ezei Matki Boskiej, 25 fen.
Ratujcie dusze w czyściu, 10 fen.
Różaniec, 10 fen.
Nabożeństwo wielkopostne, 40 fen.
Żywot Pana Jezusa, 1 m.
Śpiewajmy Panu, śpiewnik 1 m.
Cześć Maryi na każdy czas 80 fen.
Różaniec święty 60 fen.
Od piorunów zachowaj nas Panie 40 f.
Modlcie się bez przestanku 25 fen.
Przegląd najosobliwszych obietnic Serey
Pana Jezusa 15 fen.
Książeczka o dobrej śmierci 25 fen.
15 Tajemnie Różańca św., książeczka
25 fen.
15 Tajemnie Różańca św., kartki 20 f.
14 świętych Przyczynców 30 fen.
Pamiętka jubileuszu Ojca św. 15 fen.
Zdrowaś Maryja, rocznik 5-ty oprawny
2 marki.
Przewodnik do Najśw. Serey Jezusowego, oprawny w płótno 1,20 m.
Pociecha dusz w czyściu 1,60 m.
Ojeze uasz, 3 tomy, oprawne 2,50 m.
Lekarstwo na strachy śmiertelne 90 f.
Żywoty Świętych, zeszyt pierwszy 50 f.
Żywot Bogarodzicy i św. Jozefa, wielkie
dzieło w pięknej oprawie 13,50 m.

II. Książki treści światowej.

Bukiet pieśni światowych, 60 fen.
Dzieje Polski, 1 m.
Jak to było pod Wiedniem? 40 fen.
Jan Płużek, powieść 40 fen.
Kaźmierz i Magdosia, powieść 40 fen.
Kościuszkowskie czasy, 50 fen.
Legendy prozą i wierszem, 1 m.
Maciek Grąda, odważny wojak, 40 fen.

UCZEN

chcący się wyuczyć drukarstwa, może się natychmiast zgłosić do drukarni „Gazety Olsztyńskiej.“